

161

" R A D I O - E C H O , 7 , 1 0 "

- | | |
|--------------------------------|----------------|
| 1/ Brak miejsc w przedszkolach | - TAŚMA L L |
| 2/ Ograniczenia w komunikacji | - TAŚMA W S |
| 3/ Dyscyplina, ład i porządek | - KOMENT. M R |
| 4/ Przegląd prasy | - TEKST |
| 5/ Komisariat czy przychodnia | - FELIETON E G |

Realizator:

M R/

Jak to się dzieje - zapytać chce raczej retorycznie - że słyszymy powszechne wręczmwołanie o lepszą, skuteczniejszą pracę Milicji, organów ścigania - mówiąc urzędniczym żargonem, skarżymy się na opieszłość milicjantów, nie chętnie - jak się uważa - interweniujących, a równocześnie w przypadkach takich właśnie interwencji obserwujemy nagłą obronę chuliganów, czy pospolitych pijaczków.

Dla nikogo nie jest tajemnicą większa niż kiedyś niechęć obywateli do władzy, ściślej do jej reprezentantów w mundurach; jest zaś tajemnicą płoszinela zbiorowe nawoływanie o ochronę zdrowia imienia obywateli, w której to materii władza musi bezwzględnie wykazać większą niż do tej pory aktywność.

I wprawdzie przestępstw na przykład w woj. bydgoskim w I półroczu tego roku było porównując z ubiegłym rokiem o 15 % mniej, to przecież łatwo stwierdzić także w Bydgoszczy, że z dużym większym niż ongiś strachem przemierzamy wieczorem śródmiejskie parki, czy spowite egipskimi ciemnościami peryferyjne ulice. Nie trzeba przy tym sięgać do opasłych statystyk wypadków by

160

stwierdzić, że ze zdwojoną energią niszczone są lampy uliczne, kosze na śmieci, klatki schodowe i ławki w parkach. Nie jest to przecież wyraz zdrowego, społecznego protestu.

Nie trzeba też wiedzieć, że 2964 przestępstwa popełniono w minionym półroczu różne miały ciężar gatunkowy, ale trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że powszechne zainteresowanie społeczne skierowane na gospodarze nadużycia byłych prominentów, ~~skierowane~~ rozuchwalało pospolitych złodziejasków i rzezimieszków, wyjętych z orbity zainteresowań, bo uznanych jakby za mniejsze zło. W tych społecznych warunkach tzw. margines działał jakby pod kloszem planując skoki i akcje coraz bardziej zuchwałe.

Powszechna pogoń za coraz dłuższą listą reglamentowanych towarów postawiła jakby w jednym szeregu z obywatelami cierpliwie odstającymi tasiemcowe kolejki przeróżnych kombinatorów, malwersantów, spekulantów i zwykłych złodziei. Przede wszystkim więc okradano sklepy, kioski, mieszkania, domki letniskowe, samochody, a także osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu lub samotne kobiety. Liczne są też wypadki drobnych z pozoru nadużyć takich jak: ukrywanie towarów w sklepach, sprzedaż po znajomości czy też bezpośrednio z hurtowni lub w czasie transportu;

067

nie mówiąc o różnych oszustwach na szkodę kupujących jak pobieranie wyższych cen, zamiany gatunków lub niedowagę.

Wszystko to razem sprawia, że szary obywatel traci poczucie bezpieczeństwa, a zwłaszcza świadomość że jest skutecznie przed światem i świadkiem przestępczym chroniony.

Do tej jednak atmosfery dodajmy dla ostrości obrazu liczne ostatnio przypadki znieważnia milicjantów, umieszczania szkalujących napisów na drzwiach mieszkań zajmowanych przez funkcjonariuszy MO, rzucania kamieniami w samochody milicji, żądania opuszczenia przez milicjanta autobusu lub tramwaju, czy wręcz uniemożliwiania funkcjonariuszom MO skutecznej interwencji.

Biaczego więc - powtórzmy retoryczne pytanie - milicjanci muszą bać się bardziej rozwrzeszczanego tłumu obywateli broniących chuliganów niż samych chuliganów?